

GŁOS LUBELSKI

PISMO CODZIENNE

8 GROSZ.

REKLAMA: W Lublinie bez odosobnienia z przesyłką pocztową
 rocznie Kor. 13.00 z przesyłką pocztową Kor. 24.00
 półrocznie " 6.50 " 12.00
 kwartalnie " 3.30 " 6.00
 miesięcznie " 1.10 " 2.00

za odosobnienie 30 hal. miesięcznie

Dla włośców z przesyłką pocztową

rocznie Kor. 20.00; półrocznie Kor. 10.00; kwartalnie Kor. 5.00; miesięcznie Kor. 2.00.

OGŁOSZENIA: przed tekstem 1 str. Kor. 1 hal. 00.
 w tekście II i III str. " 1 " 60.
 po tekście " " 50.
 za wiersz " " 60.
 wierszem pismem " 2 " 20.
 nadstawie " 1 " 00.
 osobiste " " 00.

Data adresowy miesięcznie Koron 4.00. Drobne ogłoszenia za wyraz 8 hal. Załączniki za każde 100 egz. 2 Kor. 1 porto pocztowe 1/2 hal. od 1 lita. Cena egzemplarza w Lublinie 8 hal. Na stacjach kolejowych i prowincji 10 hal.

adres Redakcji i Administracji: ul. Gubernatorska, № 10; tel. 5—25. Redakcja otwarta od g. 10 r. do 2 po poł. Administracja otwarta od g. 9 r. i od 4 do 7 wiecz.

PREMIUM!

„Głosu Lubelskiego” prenumer. „Głosu. Lub.” którzy wnoszą zgody przedpłatę półroczną na r. 1917 w Administracji „Głosu Lubelskiego” — ul. Gubernatorska № 10 mapę wojenno-polityczną Polski — E. Romera.

liniejszym podajemy do wiadomości Sz. Publiczności, że słynny kinodramat w 6-ciu aktach demonstrowany będzie w teatrze

Z udziałem: Haliny Brucówny, Józefa Węgrzyna, Kaz. Junoszy-Stepowskiego, Al. Zelwerowicza i innych artystów teatrów warszawskich.

OCHRAŃ WARSZAWSKA I JEJ TAJEMNICE.

od dnia 9 stycznia r. b. — Szczegóły w programach i afiszach. —

Pierwsza Warszawska wytwórnia kinematograficzna T-wa „SFINKS”.

ZARZĄD SZKOŁY MUZYCZNEJ

-wa Muzycz. w Lublinie im. Stanisława Moniuszki,

zawiadamia osoby interesowane, że zapisy na II półroczny rok szkolnego 1916/17 przyjmuje kancelarya szkoły codziennie oprócz świąt od 5 do 7 po poł.

Bliższych informacji udziela kancelarya szkoły w gmachu Katedralnym w oznaczonych wyżej godzinach.

1459

Książnica Polska N.S.W.

LWÓW — MAŁECKIEGO 5.

POLECA:

E. ROMER

WOJENNO-POLITYCZNA MAPA POLSKI

okazyli manifestu z 5 listopada 1916 r.).

Cena 1 korona.

Mapa ta podaje granice Polski z roku 1772, granice Księstwa Warszawskiego, Królestwa Kongresowego, granice państw przed wojną, obszar okupacji austriackiej i niemieckiej z zaznaczeniem, które powiaty otrzymały ordynacyi wyborczej do Sejmu. Ponadto osobny system znaków kolorowych określa polski obszar etnograficzny i sfery polskich interesów, a kilka frontów bojowych ilustruje dzieje wieloletniego zmagania się dwóch światów kulturalnych i politycznych. Do mapy dodano 8 stron objaśnień. Do nabywania w każdej księgarni. 2006

TELEGRAMY.

Komunikaty niemieckie

BERLIN. 6.1. (B.K.). Komunikat urzędowy niemiecki donosi od daty 5.1.

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Dziś rano oddziały niemieckie oddarły się na wschodnim skraju

od Loos aż do czwartej linii nieprzyjacielskich okopów, wyrzuciwszy nieprzyjaciela w krwawe straty przez oczyszczenie i wysadzanie licznych ich stanowisk i powróciły z powrotem z 61 jeńcami.

WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Pomiędzy nadbrzeżem i Friedrichstadem Rosjanie zaatakowali dziś rano część naszych stanowisk. Walka jeszcze trwa. Oprócz tego Rosjanie atakowali czterokrotnie, lecz daremnie, wydartą im wyspę na północno-zachód od Dynaburga, używając moc ludzi i amunicji.

Ataki wojsk sprzymierzonych, na wzgórzach, leżących pomiędzy wschodnią granicą Siedmiogrodzka a doliną Seretu, zostały uwięzione znacznymi zdobyczami terenu; na zdobytych stanowiskach wzięliśmy setki jeńców.

Grupa wojsk generała feldmarszałka Mackensena.

W górzystej okolicy na północno-zachód od Odebesci Niemcy zdobyli liczne ośzańcowane stanowiska

górskie. W odcinku Rimnicu-Sarat zdobyliśmy szturmem Słobozie i Rotesoi. Na południe od Buzaul zostały przełamane rosyjskie stanowiska na przeźońku mostowym pod Braila. Gurgureti i Romanul zostały przez nas zdobyte; wzięliśmy przytem 1,400 jeńców oraz 6 kulomiotów.

Zdobycie Brailly.

BERLIN. 6.1. (B.K.). Donoszą urzędownie pod datą 5 b. m.

Na Wielkiej Wołoszczyźnie zostało zdobyte przez wojska niemieckie główne miasto handlowe rumuńskie — Braila.

Dobrudza jest całkowicie oczyszczona od nieprzyjaciela.

—0—

Komunikat bułgarski.

SOFIA. 6.1. (B.K.). Doniesienie sztabu generalnego z dn. 5 b. m.

Front macedoński. Na niektórych odcinkach frontu słaby ogień działowy. W luku Czerny został zestrzelony drugi nieprzyjacielski balon na uwięzi.

Front rumuński. W Dobrudży Rosjanie, pobici pod Macin i pod Jijila, cofają się w kierunku Braila. Wojska bułgarskie i niemieckie ścigały ustępującego nieprzyjaciela aż do prawego brzegu Dunaju i zajęły wieś Geset, leżącą naprzeciw Brailly. Na lewym skrzydle nieprzyjaciel usiłował utrzymać się w północno-zachodnim kącie Dobrudży pod Vasareni i na wzgórzu 162. Zostali oni jednak i tu wyparci z wąskiego pasa ziemi na drogę, prowadzącą

do Galatzu. Liczba jeńców przewyższyła 1300.

Nieprzyjacielskie monitory ostrzeliwały Tulcea.

Ważny zjazd w Rzymie.

LUGANO. 6.1. (B.K.). Dzienniki włoskie donoszą, iż dnia 5 b. m. przybyli do Rzymu, oprócz angielskiego prezydenta ministrów Lloyd George'a, również minister lord Milner, szef sztabu generalnego Roberton, francuski prezydent ministrów Briand, minister wojny Lyautey, minister amunicji Thomas, oraz rosyjski generał ks. Golicyn.

Zjazd ministrów koalicji.

LUGANO. Z Rzymu donoszą, że w tamtejszych kołach rządowych daje się zauważyć żywe zadowolenie z powodu odznaczenia Włoch przez koalicję ujawnionego przez zwołanie rady wojennej do Rzymu.

Corriere della Sera uważa to za fakt historycznego znaczenia, będący niechybnie zapowiedzią szybkiego zwycięstwa. Upagniony przez wszystkich pokój jest już bardzo bliski, ale będzie to pokój koalicji.

Secolo wita zjazd ministrów koalicji w Rzymie jako sygnał krajowego zaostrzenia się wojny i jako początek ogólnej strasznej ofensywy.

Wręczenie odpowiedzi koalicji.

WIEDEŃ. 6.1. (B.K.). Jusef Stankowicz Zjednoczonych, Penfield, wręczył dnia 5 b. m. po południu w ministerstwie spraw wewnętrznych notę, która zawiera odpowiedź koalicji na propozycje pokojowe państw centralnych z dnia 12 grudnia 1916 roku. Treść noty jest zgodna z treścią, podaną dnia 30 grudnia 1916 r. przez agencję Havasa.

Wizyta króla bułgarskiego.

BERLIN. 6.1. (B.K.). Biuro Wolffa donosi: Król bułgarski przybył dn.

CZAS WIELKI ODNOWIĆ PRENUMERATĘ na kwartał I—1917 roku i miesiąc styczeń wszystkie nieopłacone egzemplarze wstrzymane będą dnia 8-go stycznia r. b.

3 b. m. na krótki pobyt do niemieckiej głównej kwatery. Cesarz niemiecki odbył z królem bułgarskim wielogodzinną naradę, poczem król bułgarski udał się w dalszą podróż.

Wyjazd hr. Czernina do Drezna.

WIEDEŃ. 7.1 (B. K.). Minister spraw zewnętrznych, hr. Czernin, przybędzie dnia 8 b. m. do Drezna, w celu złożenia hołdu królowi saskiemu.

Zamach samobójczy d-ra Fryderyka Adlera.

WIEDEŃ. Morderca hr. Stuergha, dr. Fryderyk Adler, popełnił w więzieniu zamach samobójczy, usiłował mianowicie powiesić się.

Zamach spostrzeżono wcześniej i zdolano odciąć sznur.

Dr. Adler żyje.

Nie jest wykluczonem, że skutkiem tego wypadku będzie rozprawa przeciw niemu odroczone.

Zatopienie jedenastu okrętów.

BERLIN. 6.1 (B. K.). Jedna z łodzi podwodnych, powracająca do portu ojczystego zatopila w przeciągu jedenastu dni jedenaste okrętów, w liczbie których znajduje się 5 parowców; wiozących 15.000 tona węgla do Włoch i do Francji.

O SZKOŁY POLSKIE NA WOŁYNIU.

Szkolnictwo polskie na Wołyniu, dzięki kilkudziesięcioletniej wyteżonej pracy rusyfikacyjnej rządu rosyjskiego, naogół biorąc, nie istniało. Liczna ludność polska tej części Rzeczypospolitej skazana była na uczęszczanie do szkół rosyjskich, gdzie starano się wszelkimi środkami duszę dziecka polskiego znieprawić, wszczepić mu pogardę do wszystkiego co polskie, wystawiając w dodatku światło wszystko co rosyjskie. System ten był w równej mierze stosowany i w szkole średniej i w szkole ludowej. W tej ostatniej metody rusyfikacyjne spotykały się i wzajemnie uzupełniały z dążeniem do sprawowania wiejskiej ludności polskiej.

I jeżeli jednak cała ta polityka nie wydała bezwzględnie pożądanego rezultatu, to tylko zawdzięczając wielkiej odporności ludności polskiej, która więcej może instynktem niż jasną świadomością wiedzioną, stroniła od szkółek wiejskich, przekładając nie korzystanie ze szkół, niż oświatę, przesiąkniętą wrogiem duchem.

Jednakże nie można powiedzieć, żeby to wszystko nie wywarło ujemnego wpływu na stan kulturalny ludności polskiej na Wołyniu. — Ogromnie wysoki procent analfabetów, brak oświaty narodowej — to rezultaty polityki, o której mowa. A trzeba sobie uświadomić, że ludność polska na Wołyniu nie stanowi nieznaczającego odsetka. Według bowiem stronnej rosyjskiej statystyki urzędowej procent ten na całym Wołyniu wynosił do 10, dziś zaś w okupowanej przez Austro-Węgry części Wołynia, składającej się z dwóch powiatów: Kowelskiego i Włodzimierskiego procent ten, z powodu wywakuowania się przy odwróceniu wojsk rosyjskich, Rusinów, wynosi 40—50.

Dziś północ-zachodnia część Wołynia, to kraj polski i polsko-rusiński, ale w żadnym razie nie rusiński. Dziś w tej części Wołynia, jak koło Lubomla, Brudugi i na północ

od Włodzimierza okolice i wsie czyści polskie, gdzie Rusini na lekarstwo się nie znajdują (ostatnio przesiedlono z nad Stochodu trochę Rusinów). Cerkwie gęsto pobudowane stoją pustkami, a w nielicznych kościołach często miejsca znaleźć nie można. Wiadomość o proklamacji niepodległości Polski ludność na Wołyniu odczuła równie żywo jak i w Kongresówce. Nie rzadko spotkać się tam można w sferach ludowych z pytaniem: co z nami będzie? Czy my będziemy należeć do Polski? i t. d.

Warto się więc zapoznać ze stanem szkolnictwa polskiego na Wołyniu, tej najważniejszej ostoji bytu narodowego, szczególnie na kresach. Jak już wspomnieliśmy szkół polskich na Wołyniu za czasów rosyjskich nie było. Nieliczni wędrowni nauczyciele o małych, a często żadnych kwalifikacjach pedagogicznych, uczyli jedynie czytać i pisać i to w tajemnicy przed czujną policją rosyjską, a parę tajnych szkółek, utrzymywanych przez nieliczną inteligencję polską, składało się na całość pracy oświatowej na Wołyniu.

Z chwilą ustąpienia wojsk rosyjskich naturalnym odruchem tej części inteligencji naszej, która nie ewakuowała się z Rosyanami, było stworzenie kilku szkół polskich i rzucenie hasła oświaty narodowej. W parę miesięcy już powstała trzyklasowa szkoła we Włodzimierzu (dziś rozszerzona do pięciu klas), dwuklasowa w Lubomlu i Uściługu, oraz później powstało kilka jednoklasowych szkółek po wsłach. Pomimo niskiego stanu oświaty ludność chętnie gromadziła się do pierwszych szkół polskich na Wołyniu, gdzie po raz pierwszy słyszała naukę szkolną w języku polskim, gdzie zaczęła dowiadywać się o tem czem była i jest Polska i t. d.

Pomimo nadzwyczaj ciężkich warunków, pomimo tego, iż szkoły, utrzymujące się prawie że tylko własnymi siłami, muszą pobierać opłatę od dziecka przeciętnie w wysokości 2 kor. na miesiąc — pomimo tego wszystkiego liczba dzieci, uczęszczających obecnie do szkół polskich wynosi około 600. I frekwencja byłaby kilkakrotnie większa, gdyby szkół tych było więcej. Będąc na Wołyniu, niejednokrotnie słyszałem prośby po wsłach o otwarcie szkół. „Dajcie nam nauczyciela, a zapłacimy mu co zechce” — słyszałem z wielu ust właścicieli polskich na Wołyniu. Lecz społeczeństwo miejscowe po za tem, co już zostało zrobione, nie pomóc nie może. Nie ma w pierwszym rzędzie sił nauczycielskich a pozatem środków. To pierwsze jednak jest ważniejszem. Tu z pomocą Wołyniowi przyjść muszą Królestwo jakoteż i Galicya. Prawda, że losy Wołynia dziś się ważą dopiero, że przyszłość jego pod względem politycznym jest jedną wielką zagadką, ale właśnie dlatego należy jaknajrychlej, i to podkreślam, rozpocząć tam pracę oświatową, nie bacząc, że o kilka mil grają armaty.

Jakże dotychczas Królestwo i Galicya spełniają swój obowiązek wobec braci na Wołyniu? Poza pewną pomocą Tow. Szkół Ludowej, które ofiarowało 500 książek i Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych we Lwowie — Galicya nie więcej nie dała. Gorzej jeszcze się ma z Królestwem. Tu, prócz ofiary 1000 rb., złożonej w Lublinie przez jednego z powszechnie znanych oby-

wateli z sum, będących w jego rozporządzeniu, na cele oświaty narodowej, nie nie zrobiono. Karta Królestwa, dla oświaty Wołynia pozostaje biała. — Dlaczego? Prawda że tu w Królestwie mamy przed sobą ogrom pracy, że wszystko musimy budować od podstaw, że całe niwy życia narodowego leżą nieuprawione, a sił brak. Nie możemy się rozpraszać, gdyż tu mamy aż nazbyt wiele roboty. Tak to prawda, ale Wołyn to zbyt ważna placówka, a byśmy z tych powodów mieli o nim zapomnieć. Siły te muszą się znaleźć, bo są potrzebne.

Na Wołyniu dziś zagraża jeszcze jedno niebezpieczeństwo. To agitacja ukraińców, którzy koniecznie gdzieś chcą znaleźć punkt oparcia, — Ukrainę. Gdy nie udało im się z Chełmszczyzną, skierowali swe siły na Wołyn. Liczni „siczowi strilci” uwijają się ostatnimi czasy gęsto po Wołyniu i zakładają szkoły ukraińskie. Szkoły ich są bezpłatne, wykładają w nich fachowe siły nauczycielskie. Środków na tę robotę dostarczają ukraińcy galicyjscy. Dość przejrzyć parę numerów takich pism jak lwowskie *Dziło* lub też *Wiśnik Sojusa Wyzwolenia Ukrainy* a łatwo się przekonać, jak szerokim strumieniem płyną ofiary na wołyńskie szkoły rusińskie.

Niebezpieczeństwa tego nie należy nie doceniać. Jest ono groźniejszem, niżby się zdawało.

Wołyn prosi o pomoc! Czyż mu jej Warszawa i Lublin odmówią?

Koroniarz.

Zjazd nauczycielski w Warszawie.

I.

Stowarzyszenie nauczycielstwa polskiego w Warszawie rzuciło hasło unarodowienia szkoły polskiej. Ogół nauczycielstwa szkół średnich w Królestwie Polskiem pochwylił to hasło i odpowiedział licznem uczestnictwem w pierwszym zjeździe nauczycielskim. Przybyło 668 osób, w tem 170 z prowincji, przystąpiło do udziału w zbiorowej pracy nad najżywotniejszymi zagadnieniami wychowania narodowego i nauczania przedmiotów ojczystych. Program zjazdu obejmuje całokształt najpilniejszych spraw wychowawczych i pedagogicznych w związku z pracą w zakresie fizycznego, moralnego i umysłowego wychowania młodzieży polskiej.

Zgromadzonych tak licznie wychowawców z całego Królestwa Polskiego powitał w imieniu prezydium Stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego prezes Stow., p. Józef Stypiński, poczem ukonstytuowało się prezydium. Na prezesów honorowych zaproszono pp.: Bronisława Chlebowskiego, prof. Ignacego Chrzanowskiego, Jadwigę Sikorską i prof. Pawła Sosnowskiego; do prezydium czynnego zaproszono pp.: dyr. Józefa Mikulowskiego-Pomorskiego na przewodniczącego, prof. Ludwika Krzywickiego, Praussa z Piotrkowa i prof. Ziemowita Arlitewicza na wiceprzewodniczących.

Po objęciu przewodnictwa, dyr. Mikulowski-Pomorski zaprosił na asesora pp.: Kobendzę, Pogonowskiego, Plewińskiego i A. Szczywnę, na sekretarzy zaś pp.: Władysława Radwana, Henryka Rygiera i Konrada Chmielewskiego.

Na zebraniu przedpołudniowem wysłuchano referatów programowych zjazdu, z których pierwszy na temat: „Widnokregi wychowania”, wygłosił prof. Konrad Chmielewski. „Dziwnie się zbiegło — mówił prelegent — dziesięciolecie szkoły naszej z zorzą czy przedświtą nowego życia dla Polski. Zaledwieśmy zaczęli obrachowywać zyski straty krwawej, przez lat 10 u przodu szkoły prowadzonej walki o jej byt, o jej narodowość, wartość i cel, gdy z „dymu pożarów, z kurzy krwi bratniej” przyszła nowa, gorąca wieść, że nic to wobec nowej ery nowych widnokregów dla całej naszej Ojczyzny. Tamta przeszłość wobec wizji tej przyszłości, co ja błyskawica szczęścia oślepiła najmocniejsze nawet oczy, wydaje się nam już nikłą, prawie bagatelna. Myślenie do nowych dni rozgorzała. A jednak przez te ubiegłe lata męki, udręczenia i niepokoju my, nauczyciele, więcej niż kiedykolwiekindziej uczyliśmy się widzieć, słyszeć, czuć, rozumieć, pragnąć i decydować. Wola budziła się u nas długo, długo. Dziś już widzimy, że warto było tęsknić i pracować i męczyć się marzyć. Dziś już nie wolno nie widzieć, że widnokrag nasz rozszerzył się tak znacznie, nagle i niespodziewanie jakbyśmy z piwnicy wyszli na szczyt wież świętokrzyskich. Zastanawiając się nad zasadniczą treścią wychowania narodowego, prof. Chmielewski podkreśla, że „krzewienie i sadzenie Polski w młodych duszach jest pierwszą koniecznością społecznych zabiegów wychowawczych.”

Ala przytem trzeba się zakonspirować jedenastem przykazaniem Ducha: „Nie wymawiaj nigdy imienia Polski nadaremno”. Szczepienie miłości wielkich rzeczy musi mieć prostotę biblijną, a szczerą Chrystusową, aby stać się przykazaniem Do Polski należy iść „prawdą i pracą”.

Zakończył prof. Chmielewski swój piękny, szczerzy, pełen trafnych wag i myśli, referat słowami: „Naszą karyerą jest nasza szkoła! Niech ona nam żyje i kwitnie, niech będzie zorzą jasną, świetlaną naszym widnokregów”.

Referat: „Wychowanie narodowe” wygłosił dyr. Lucyan Zarzecki.

Rozważając kształtowanie się duży narodu pod wpływem stuletniej zgóry niewoli, prof. Zarzecki widzi w dzisiejszym pokoleniu brak tradycji narodowej, skarlówaceni charakterów, małostkowość, t. zw. mydlukowanie i inne wady. Wyliczając środki zaradcze, prelegent na pierwszym miejscu stawia reformę wychowania fizycznego, które u nas jest zaniedbane. Należy po miastach i miasteczkach urządzić wielkie place do zabaw na wzór parku Jordana w Krakowie. Szkoła średnia musi być niezależna od szkoły wyższej i powinna mieć za zadanie wychowywanie w pełnym okresie, a nie przygotowywanie do innej szkoły. Silny nacisk położył prelegent na instytucje pomocnicze: biblioteki, kursa, czytelnice i t. p. W wychowaniu umysłowym należy stosować metody pogładowe i całe nauczanie oprzeć na przedmiotach swojskich, które powinny być propedeutyką wszystkich innych przedmiotów.

Z całą świadomością odpowiedzialności za przyszłość narodu podjął należyty ciężar wychowania narodowego, ażeby ci, co z domu nie woli wyszli, stworzyli silną i szczerą

Wła Polskę. Czeka nauczycielstwo, pełne wysiłku i trudu — końcy prelegent, oklaskiwany kilkakrotnie — ale życie godne, dostojne. Następnie Władysław Radwan wypowiedział piękny referat o drogach wychowania narodowego. Z powodu spóźnionego czasu dyskusję nad powyższymi referatami położono do dnia następnego. Następnie sekretarz Henryk Ryer odczytał listy powitalne od Tow. nauczycieli szkół wyższych w Lwowie, od Tow. wzajemnej pomocy nauczycieli szkół początkowych w Warszawie, od warszawskiego Tow. higienicznego i polskiego Tow. walki z chorobami weryprycznymi i nierzadem. Na tem obrady przedpołudniowe zakończono.

Zjazd nauczycielski w Radomiu.

Dnia 28, 29 i 30 grudnia odbył się w Radomiu Zjazd Nauczycielski. Zjeździe, urządzonym staraniem Centraln. Biura Szkolnego w Piotrkowie i Komisji szkolnej ziemi Radomskiej, brało udział 36 organizatorów nauczycielstwa ludowego — przedstawiciele Związku Nauczycielskiego w Warszawie i w Lublinie, Zarządu Głównego Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie, Oddziałów w Kielcach, Sandomierzu, Piotrkowie i Radomiu, oraz przedstawiciel Macierzy Szkolnej w Warszawie i Komisji Szkolnej Ziemi Radomskiej i delegaci instytucji pokrewnych w Galicji. Wygłoszone zostały następujące referaty p. Zaborowskiej: „O położeniu materialnem nauczycieli szkół początkowych”, p. Sempotowskiej — „O postulatach nauczycielstwa ludowego”, „O co walczy nauczycielstwo ludowe na Zachodzie”, p. Bałabana — „O organizacji i administracji szkolnictwa ludowego w Galicji”, p. Nowickiego — „O organizacjach nauczycielstwa szkół elementarnych”, p. Gąsiorowskiego — „O prawach szkolnych na okupacji niemieckiej”, ks. kan. Rokosznego — „O sprawach szkolnych na okupacji austriackiej”, p. Kanarka — „O wykształceniu nauczycielskiem”, p. Jeller-Krauze — „O higienie szkolnej”.

Referaty wywołały ożywioną dyskusję nad sprawami szkolnictwa, wykształcenia zawodowego, organizacji nauczycielskich i położenia materialnego naucz. ludowego.

Pierwszy zjazd nauczycielski po proklamowaniu Państwa Polskiego stoi na gruncie realizacji państwowej szkoły polskiej, opartej o własny rząd polski. Przebieg zjazdu miał charakter podniosły, serdeczny i poważny — wysunął szereg postulatów i rezolucji, dotyczących: poproszenia bytu naucz. szkół początkowych, stanowiska nauczyciela w społeczeństwie, stanowisko w chwili przełomowej narodu naszego i jego udziału w budowie podwalin przyszłego Państwa Polskiego, wzajemnych stosunków organizacji naucz. przez skupienie wszystkich kół istniejących i wezwanie wszystkich kolegów do wstępowania do jednego ogólnego zrzeszenia naucz. ludowych, organizującego się oddzielnie od nauczycielstwa średniego.

Stojąc na gruncie niepodzielności Królestwa Zjazd uznaje potrzebę tylko jednego zrzeszenia, które ma łączyć do połączenia się Związków naucz. w Galicji. Wreszcie Zjazd wyraża głębokie uznanie Centralnemu Biuru Szkolnemu, jego owocnej ofiarnej pracy i kilkakrotnie podkreśla uczucie radości z powodu udziału delegatów ze Lwowa p.p.:

Bałabana, redaktora *Nauczyciela ludowego*, Nowaka — prezesa i twórcę Związku Nauczycielskiego, Smulchowskiego ze Lwowa i p. Kanarka.

Zjazd wybrał 8 członków komisji organizacyjnej z ziemi na okupacji austr., którzy wraz z 15 członkami z okupacji niemieckiej stanowiąc tymczasowy Zarząd Zrzeszenia, zająć się pracą organizacyjną na prowincji i t. p.

Prócz tego przyjęto jeszcze cały szereg uchwał, z których podajemy tylko ważniejsze:

1) Zjazd postanowił: **Zjednoczyć nauczycielstwo szkół początkowych Królestwa Polskiego w jednej i samodzielnej organizacji.**

2) Za załączek tej organizacji uznać Zrzeszenie Nauczycielstwa polskich szkół początkowych, powstające staraniem tymczasowej Komisji Kursów Wakacyjnych w Warszawie.

3) Powołać do życia Komisję organizacyjną złożoną z 23 osób w tej liczbie 15 czł. K. K. W. i 8 członków, wybranych przez delegatów Kół działających na terenie okupacji austr. i reprezentowanych na Zjeździe.

4) Zjazd zaznacza, że wszelkie próby rozbicia jedności organizacyjnej przez tworzenie odrębnych organizacji naucz. uważa za rzecz szkodliwą w twórczej pracy naucz. ludowego nad budową szkoły narodowej.

5) Zjazd wzywa istniejące organizacje naucz. szkół początkowych do natychmiastowego przystępowania do Zrzeszenia N. P. Sz. P. za pośrednictwem K. O. oraz poleca delegatom organizowania ognisk zrzeszenia w miejscowościach dotychczas organizacji pozbawionych.

6) Wobec wyjątkowego położenia, w jakim znajduje się odradzający się w swej państwowości naród polski, każdy nauczyciel i nauczycielka bez względu na położenie swoje i przykrości jakich doznają, powinni oddać się z całym zapałem obowiązkom swego szczytnego powołania. Niewolno im opuszczać rąk niejako w odwecie za liche uposażenie lub poniżające traktowanie, albowiem taka małoduszna zemsta byłaby zdradą sprawy, której się poświęcili.

7) Uchwalając ze względów taktycznych odrębność organizacji nauczycieli szkół początkowych K. Pol. Zjazd uważa za swój obowiązek podkreślić jedność naucz. polskiego, wspólność celów i interesu. Zjazd uznaje za pożądaną, zwłaszcza na prowincji współudział nauczycieli szkół średnich i pracy nad rozwojem szkoły narodowej.

8) Delegaci naucz. ludowego zebrani na Zjeździe w Radomiu w dn. 28.XII najgoręcej popierają żądania w kwestyi tymczasowego unormowania plac naucz., określone przez większość organizacji powiatowych i przedstawione w odpowiednich pismach do władz i zobowiązuje się do solidarnego działania w tej sprawie.

Zjazd stwierdza olbrzymie rozgorczenie nauczycielstwa, znoszącego niestychaną nędzę, mogącą doprowadzić do wysoce nieporządanych następstw i domaga się w interesie szkolnictwa polskiego i nauczycielstwa bezwzględnego spełnienia postawionych żądań.

Dla informacji p. nauczycieli dodajemy, że wszelkich informacji dotyczących Zrzeszenia naucz. i związanych z postanowieniami Zjazdu udzielili mogą członkowie Komisji organizacyjnej na Ziemię Lubelską p. Przyrowski ze Szczepieszyna i p. Kunicka w Lublinie (Namiestnikowska 37).

Z estrady i sceny.

Teatr Wielki.

— Dziś po południu po cenach znizowanych silna sztuka „Dziś i jutro z Pawlaka” — oraz jednoaktowy obrazek dramatyczny Gabrieli Zapolskiej „W Dąbrowie Górniczej”.

— Dziś wieczorem opretka „Baron Kimmel”.

W poniedziałek piętnasty raz melodyjna opretka „Dookoła miłości”, która po poniedziałkowym przedstawieniu sejdzie na dłuższy czas z repertuaru.

— We wtorek wznowienie opretki „Polska krew”, w której po dłuższej nieobecności ukaże się zawsze mile słuchana ulubienica publiczności p-ni Julia Godlewska. W roli Mamy (włoszka) wystąpi po raz pierwszy nowo zaangażowana artystka pani Zofia Melerowicz.

Teatr popularny.

Dziś w teatrze „Panteon” nadzwyczaj wesoła opretka J. Gilberta „Cyryl i Wacław”, z p. Wasowicz w popisowej roli „Satanelli”, oraz dział koncertowy z nowym programem.

Dnia 11 stycznia, t. j. w czwartek odbędzie się w Zamoczu pierwsze przedstawienie Teatru Popularnego z Lublina. Dawane będą opretki, farsy, oraz dział koncertowy.

KRONIKA.

Z LUBELSKIEGO I PODLASIA.

**** Wyjaśnienie.** Otrzymałszy następujące wyjaśnienie: „Dodatkowo do wydrukowanej w piśmie lubelskich z dn. 30 grudnia 1916 r. rezolucji Komitetu Ratunkowego na obwód Biłgorajski, zapadłej na Zebraniu w dniu 14 grudnia 1916 r. zaznaczamy, że zebranie to odbyło się przy b. licznym udziale przedstawicieli wszystkich warstw miejscowego społeczeństwa, przyczem liczny był udział włościan, oraz, że pod deklaracją omyłkowo niezamieszczono wielu podpisów, a między innymi członka Zarządu Komitetu p. Kazimierza Wójcickiego i prezesa Komitetu p. Stefana Mańkowskiego, pod którego przewodnictwem Zebranie to odbyło się”.

Z BIBLIOT.

**** O prowadzeniu bibliotek.** Komisja biblioteczna Wydz. Społ. Wychow. przy Lub. Stow. Spoż. urzęduje w niedzielę dn. 7 b. m. o godz. 7-iej wieczorem dyskusję na temat „Jak jest zorganizowana i prowadzona biblioteka Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza w Krakowie”. Referują pp. dr. M. Orsetti i M. Nowakowska. Zebranie to przeznaczone jest wyłącznie dla osób interesujących się prowadzeniem bibliotek powszechnych. Wejście od ul. Bernardyńskiej № 2 (II piętro).

**** Zw. Zaw. Pracownio.** Zebranie wyżej wymienionego Związku odbędzie się w niedzielę 7.1 o godz. 4 w Szkole Handl. Żeńskiej. Namiestnikowska 37. Na zebraniu będzie wygłoszony referat o Związku Zawodowym Pracowni.

**** Starym systemem.** Samsona Rozenfajna, kupca z Krakowa, okradziono na ul. Zamojskiej, starym znanym systemem podrzucenia portmonetki, tylko 1 ze złodziei użył pakietu niby to znalezionej na ulicy z pieniędzmi. Gdy R. ze złodziejem weszli do bramy dla podziału znalezionych pieniędzy, nadziedzili spólnik złodzieja i odegrała się typowa scena ze sprawdzaniem zawartości pugilaressu R. przez owego spólnika, przyczem tenże wyjął pieniądze i wsadził na ich miejsce stare gazety. R. zawiadomił o tej kradzieży policję, która wszczęła energiczne śledztwo.

**** Mieszkania stróżów.** Dowiadujemy się, że obecnie wielu żydów, właścicieli domów, zapomniawszy o przepisach, dotyczących minimalnych warunków, jakim powinny odpowiadać mieszkania stróżów, po-

otwierało opieczetowane dawniej mieszkania, w których ze względów sanitarnych, stróży nie było wolno umieszczać, i kazało im te nory zająć, a ich mieszkania poprzednie, wynajęło lokatorom. Należy więc, aby Milicya obeszła domy w mieście i sprawdziła, czy mieszkania, zajmowane przez stróży, odpowiadają warunkom zdrowotności.

** Statystyka zaślubin, urodzeń i śmierci za 1916 r.

W parafii Katedralnej (Sw. Jana) w r. ubiegłym aktów ślubnych było 83, urodzin 269 i śmierci 612. W parafii po-Bernardyńskiej (Nawrócenie św. Pawła) aktów ślubnych było 167, urodzin 887 i śmierci 830. W parafii Kalinowszczyzna (Sw. Agnieszki) aktów ślubnych było 30, urodzin 198 i śmierci 200. W parafii Czwartek (Sw. Mikołaja) aktów ślubnych było 28, urodzin 111 i śmierci 340. Razem aktów ślubnych 303, urodzin 1485 i śmierci 1982.

**** Wyporek.** Podczas rewizji w jacie H. Bromberga, Milicya znalazła niedojrzałe ciele (t. zw. „wyporek”), które właściciel jatki miał zamierzać sprzedawać swym klientom. Ciele zostało skonfiskowane i odesłane do rzeźni miejskiej na Bronowice dla zniszczenia.

**** Potajemna fabryka powideł.** Milicya miejska wykryła potajemną fabrykę powideł Lejbusia Trenera. Sprawę skierowano do sądu wojennego.

**** Za przekroczenie godzin policyjnych.** Za prowadzenie handlu po godzinach zakazanych, zostali ukarani w drodze administracyjnej grzywną po 20 koron, następujący właściciele sklepów: H. Krygier, ul. Szeroka № 3, Rozenblum, ul. Lubartowska № 2 i N. Cukierkierman, ul. Nowa № 25.

**** Kradzież srebrnej papierośnicy.** Władysław Wolman zawiadomił milicję, że skradziono mu srebrną papierośnicę. Podczas śledztwa podejrzenie o kradzież padło na W. P. Sprawę skierowano na drogę sądową.

**** Za wypiek herbatników.** Abas Zyman (Kowska № 12) L. Zamelsztarn, (Nadstawnia 6) i Lejba Kac, za wypiekanie potajemnie herbatników zostali ukarani w drodze administracyjnej grzywną po 50 koron. Oprócz tego podczas rewizji w mieszkaniu B. Zalemana, znaleziono skład herbatników, które uległy konfiskacie i odesłane instytucjom dobroczynnym.

— Za potajemny wypiek herbatników, Chaim Apfelbaum, zamieszkały przy ulicy Targowej 6, został ukarany pięciogodniowym aresztem policyjnym, z zamianą na 50 kor. grzywny.

**** Handel po godzinach zakazanych.** M. Rozenberg, właściciel wędliniarni (Lubartowska 31), Daniel Besse, właściciel sklepu spożywczego (Cyrulnicza 4), Jozek Goldberg, właściciel sklepu soli (Lubartowska 6), Fiszal Nambarg, właściciel sklepu galanterijnego (Cyrulnicza 4) i Jozek Szerdszajt (Lubartowska 10), za prowadzenie handlu po godzinie zakazanej, zostali ukarani w drodze administracyjnej grzywną po 20 kor.

**** Konfiskaty przy rogatkach.** Przy rogatkach miejskich podczas rewizji przy wozach wywożących towary z miasta, skonfiskowano 2 pudy amoniaku, który Ajzyk Zakrymaro usiłował przemyśleć za miasto. Również na rogacie przytrzymał furmankę z 28 pudami słoniny, którą Paweł Woźniak chciał potajemnie wywieźć z miasta. Słonina została skonfiskowana.

KORESPONDENCYA Z PRZEBYWAJĄCYMI W ROSYI.

Stasiakowie Kamińscy, i Iwanicy z Milejowa zawiadamiają Mieczysława i Stanisława Kamińskich, przebywających w armii czynnej, lejbgwardia, dragoni pułk, 7 eskadron, że są wszyscy zdrowi i proszą o wiadomość tą samą drogą. Pisma Polskie i Rosyjskie, prosimy o przedruk.

Paweł i Józefa Opryńscy z Lublina Foksal 45, zawiadamiają Bronisława Opryńskiego ewakuowanego do Kijowa, że są zdrowi. Maryan jest w wojsku austriackim. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk. Jesteśmy niespokojni o was, bo żadnych nie mamy wiadomości.

Postulaty polityczne i ekonomiczne Galicyi.

Najsilniejszym stronnictwem w Krole Polskie, jest Polskie Stronnictwo Ludowe które pod wodzą Ekscelecyi Długosza w swoim czasie wzięło rozbrat z twórcą stronnictwa tego, Stapińskim, i od tego czasu istnieje jako osobny obóz polityczny. Organem stronnictwa tego jest pismo ludowe *Piast*.

W ostatnim numerze *Piasta* znajdujemy artykuł p. t. „Wyodrębnienie Galicyi”, z którego przytaczamy następujący ustęp:

„Sprawa wyodrębnienia Galicyi, zapowiedziana w manifestie ś. p. cesarza Franciszka Józefa I, dnia 5 listopada 1916 r. wchodzi na drogę urzeczywistnienia. Dzisiaj nie ulega już wątpliwości, że wyodrębnienie Galicyi dokonane zostanie cesarskim rozporządzeniem, bo było rzeczą pewną, iż w parlamencie ustawa ta nierychło do czekałaby się uchwalenia, o ile wręcz nie zostałaby odrzucona. W ciągu najbliższych tygodni opracowaną zostanie nowa konstytucja dla Galicyi, która ma się stać samodzielną prowincją, pewnego rodzaju małym państwem, złączonym z Austrią. Koło Polskie rozpoczęło już pracę nad zestawieniem postulatów narodu polskiego, które w akcie, nadającym Galicyi samodzielną konstytucję, powinny być uwzględnione. W tym celu komisja parlamentarna Koła Polskiego podzieliła się na subkomitety: konstytucyjny, administracyjny, ekonomiczny i subkom. dla szkół i świadczeń wojennych. Na czele tych subkomitetów stanęli: eksc. Biliński, eksc. Długosz i eksc. Tarnowski. W subkomitetach zasiadają nasi posłowie: Długosz, Kędzior i Lasocki.

W chwili, gdy subkomitety zabierają się do opracowania i zestawienia najważniejszych żądań ludności, musimy zaznaczyć jasno i wyraźnie, że przy układaniu nowej konstytucji dla Galicyi prawo, zdobyte przez lud polski do czasu przed wojną, nie mogą być w konstytucji dla Galicyi żadną miarą uszczuplone. Sprawa ustroju gminnego musi być załatwiona w sposób odpowiadający dzisiejszemu uświadomieniu, sile i żądaniom polskiego ludu. Ekonomiczne i gospodarcze podstawy rozwoju kraju całego muszą być zagwarantowane. Wszelkie skarby naturalne Galicyi, sól, węgiel, nafta, wszelkie domeny, muszą przejść na własność kraju, który ma być jedynym ich właścicielem. Zagwarantowane też musi być w rozporządzeniu o wyodrębnieniu Galicyi stanowcze żądanie ludności polskiej, że odbudowa kraju, który przez wojnę, w interesie i obronie państwa został zniszczony na wszystkich polach gospodarczego i ekonomicznego rozwoju, musi być dokonana kosztem całego państwa.

To są najważniejsze sprawy, najistotniejsze żądania polskiego ludu, które przy obradach nad ukształtowaniem się nowego życia naszego kraju muszą być przez Koło Polskie wzięte pod rozwagę i przedstawione rządowi z należytym naciskiem.

Słusznie czyni *Piast*, że tak wyraźnie formułuje postulaty Polaków, gdyż w przeciwnym razie, gdyby Galicya miała być obciążona ciężarem spłacania olbrzymich kosztów wojennych, bez odszkodowań za poniesione straty na rzecz państwa, bez warunków normalnego rozwoju

ekonomicznego i unieszkodliwienia odśrodkowych tendencyj rusińskich, należałoby dołożyć wszelkich starań, aby nie dopuścić do spełnienia zapowiedzianego „wyodrębnienia”.

WOJNA.

Rosyjska polityka zagraniczna.

Ze Sztokholmu donoszą do *Berl. Tagebl.*: W Rosji jest zwyczajem, że nowy minister zaprasza przedstawicieli prasy dla wyłożenia im swego programu. I nowy minister spraw zagranicznych, Pokrowskij, nie uchylił się od tej tradycji i oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że kurs rosyjskiej polityki zagranicznej pozostaje bez zmiany. Żadne przesilenie ministeryjne nie będzie w stanie kursem tym zachwiać. Nawet nota prezydenta Wilsona nie zmieni sytuacji zagranicznej. Rozpocząć rokowania na podstawie propozycji niemieckiej oznaczałoby przyznanie się do porażki. „Ale — mówił dalej minister — nie jesteśmy zwyciężeni i dlatego musimy odrzucić twierdzenia niemieckie. Odniesiemy ostatecznie zwycięstwo. Powiada to nam armia nasza, poza którą stoi lud cały”. W czasach pokojowych również utrzyma Rosja jaknajlepsze stosunki z teraźniejszymi przyjaciółmi. Przymierze z Francją, Anglią i Włochami będzie kamieniem węgielnym rosyjskiej polityki zagranicznej po wojnie. Porozumienie się koalicyi, co do losów Konstantynopola i cieśnin, o czem mówił już prezes ministrów Trepow wskazuje również moc związku. Hegemonii ekonomicznej Niemiec musi być kres położony, tak samo, jak hegemonii ich w dziejach świata. Głównym celem wojennym Rosji jest wywalczenie sobie swobodnego rozwoju ekonomicznego, skrepowanego przez umowę handlową z Niemcami. Następnie Pokrowskij mówił o Grecji. Ostatnie tam wypadki wywołały zaniepokojenie w Rosji. Koalicya nie może nadal lekceważyć, że interesy jej wojenne zagrożone są przez Grecję. W związku z dawnymi środkami projektowane są nowe, kategoryczne, o charakterze wojennym, które położą kres greckiemu rozdwojeniu.

Z Warszawy.

Zjazd ogrodników w Warszawie.

W dn. 16, 17 i 18 lutego odbędzie się w siedzibie własnej Tow. ogrodniczego w Bagateli zjazd ogrodników i właścicieli ogrodów. Obrady będą dotyczyły: organizacji warzywnictwa i sadownictwa, przetwarzania owoców i warzyw, szkółek drzew owocowych oraz innych, kwiaciarnictwa, zrzeszeń ogrodniczych. Główne tematy do opracowania zasadniczego będą powierzone referentom, jako materiał do dyskusji. Na zjeździe będą wygłoszone następujące referaty: słowo wstępne p. Edmund Jankowski; warzywnictwo pp.: Stefan Celichowski, Kiepiński i Pieńkowski; nasiennictwo p. Mieczysław Jankowski i p. Wincenty Hoser; sadownictwo p. Edmund Jankowski; nawozy p. Brückner; szkoldniki p. Włodzimierz Gorjaczkowski; szkółkarstwo p. Piotr Hoser; kwiaciarnictwo pp.: Leon Danielewicz, Koprowski i Siniarski; zrzeszenia ogrodnicze pp.: Ludkiewicz i Stanisław Schönfeld.

Orzeł polski nad magistratem.

Magistrat warszawski powziął uchwałę, aby na głównym gmachu magistratu przy placu Teatralnym

umieścić orła polskiego, jako godło państwowe polskie, na tem samem miejscu, gdzie był umieszczony dwugłowy orzeł rosyjski, usunięty w w sierpniu r. 1915 z polecenia władz okupacyjnych.

S k o n.

Złamany ciężką niemocą, zmarł w Warszawie w ciszy szpitalnej celi ś. p. Kazimierz Alchimowicz, znakomity malarz, uczestnik powstania 1863 r. i wygnaniec sybirski.

Z Rosji.

× Rozruchy w Moskwie.

Lokalanzeiger donosi: Dzienniki moskiewskie przynoszą alarmujące wiadomości o ostatnich rozruchach w Moskwie. Ofiarą rozruchów padło przeszło 100 osób. Policja chciała użyć wojska, lecz zamrą ten nie udało się, ponieważ żołnierze przeszli na stronę demonstrantów. Z wielu stron kraju sprowadzono policję do Moskwy. W Petersburgu krąży pogłoski o straszliwych spustoszeniach, jakie poczynili demonstranci w Moskwie. Burmistrz Moskwy, Czelnokow, i prezes związku ziemstw, książę Lwow, zostali aresztowani.

Zarząd Towarzystwa Prawniczego W LUBLINIE

zawiadamia pp. członków Towarzystwa, że na zasadzie § 42 Statutu i w myśl decyzji Zarządu, Zgromadzenie Walne zwyczajne członków odbędzie się we środę dnia 2 stycznia 1917 roku o godz. 8 wiecz. w lokalu Towarzystwa (Resursa Kupiecka), z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie posiedzenia przez Prezesa Zarządu.
2. Wybór przewodniczącego Zgromadzenia.
3. Wysłuchanie protokołu poprzedniego Zgromadzenia.
4. Wysłuchanie sprawozdania z czynności za rok 1916.
5. Wysłuchanie sprawozdania kasowego za rok 1916.
6. Wysłuchanie protokołu i wniosków Komisji Rewizyjnej.
7. Zmiana Regulaminu wewnętrznego — w przedmiocie dyżurów.
8. Uchwalenie normy składek członkowskich na rok 1917.
9. Zatwierdzenie preliminarza budżetowego na r. 1917.
10. Ustalenie programu działalności Towarzystwa i sekcji.
11. Wybory pięciu członków do Zarządu i 5 członków Komisji Rewizyjnej.
12. Wnioski członków, zgłoszone stosownie do § 45 Statutu.

Lublin, d. 5 stycznia 1917 r.

Prezes S. Przewoński.
Sekretarz W. Salkowski

KALENDARZE ŚCIENNE

(do zrywania), terminowe
oraz bloki kalendarzowe
SĄ DO NABYCIA

W KANTORZE

Drukarni „ZIEMIAŃSKIEJ”

— ulica Gubernatorska № 10, róg Szpitalnej. —

Bygustujące od 1900 r. Kaucyonowane Biuro
pośrednictwa pracy i Nauczycielskie
A. GOŁĘBIEWSKIEGO

Lublin — Kollataja, № 5. Telefon 379.
Poleca pracowników w różnych działach
pracy, oraz służbę domową.

**DETALICZNA WĘGLA
SPRZEDAŻ:**

Artur SZYNDLER

Krakowskie-Przedmieście 47.

Cena K. 6.80 za korzec z dostawą.

6.00 bezdostawy
ze składów, znajdujących się w różnych miejscach miasta.

Informacje i rozporządzenia.

OBWIESZCZENIE.

C. i k. Komenda obwodowa w Lublinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że pobór podatku od nieruchomości miejskiej z dniem 1 stycznia 1917 r. uskuteczniany będzie wyłącznie w Kasię Magistratu miasta Lublina.

Lublin, dn. 1 stycznia 1916.
Za c. i k. Komendanta obwodu:
Żebrowski.

WIEŚCI z ROSJI.

— Tuzowe z Siedlec, proszą J. E. k. biskupa Lubelskiego o łaskawe zawiadomienie syna ich, ks. Józefa Tuza, który wedle otrzymanych wiadomości przez ministerium wyjechał z Łukowa do Lublina by drogą ogłoszeń w pismach polskie dał wiadomości o sobie. Rodzina cała Tuza jest zdrowa; ojciec służy w Chełmskiej izbie skarbowej w Penzie (Popowka nr. 20) bracia: Wacław sędzią w Tul Stanisław wojskowym lekarzem w Niżnym Nowgorodzie, Adam inżynierem wojskowym w Stawce, Stefan chemikiem w Ochłenskiej fabryce prochu, siostry: Wand ukończyła gimnazjum w Penzie, Zofia jest w szkole muzycznej w Penzie.